

Kafar Dixon37, Cena Marzeń 2 feat. Grammatik (

Scena sie rozrasta
i każdy robi rap
z tego się nie wyrasta
jeśli to kochasz brat
tu każda linijka
i kolejna zwrotka
ma dawać wam siłę
gdzieś tam od środka
ma dawać siłę
poruszać, ciekawić
idzie to z Łodzi, Poznania, Warszawy
problemów mamy, sam wiesz ile, stary
i taki nasz nawyk, by brac je na bary

idziemy dalej
ni wiem gdzie meta
to nie czas walkmanów
i helta skelta
wciąż słucham ODB i Ghost Face'a
sram na to czego słucha tego scena
sa ze mną ludzie
nie steki, tysiące
a z nimi serca gorętsze niż słońce
jestem ich częścią
ten rap dla nich hołdem
tak jak dla czasów
których wyrosłem

stare czasy były piękne
tak i to bardzo
teraz jest inaczej
co innego tu ma wartość
lubie wracać w przeszłość
bo taką mam przypadłość
w czasach newschoolu iść pod prąd, robić na złość
nigdzie nie pędzę
zwrotek nie pisze na akord
z boku obserwuje cały ten sceniczny hardcore
mój rytm wybija spokojnie ten werbel
życie to praca dla bliskich
dla nich dziś tu jestem
czasem łamię schemat
i gdzieś tam sobie uciekam
w świat zapisanych kart
i wersów dających przekaz
pisze bo lubie
choć wiem, to się nie sprzeda
i na OLIs nie trafi
nie będzie z tego chleba
nie potrafię przestać
mimo 40 na karku
wciąż w głowie
kartkowany na trzepaku
i te pierwsze marzenia, które małolat miał wtedy
patrząc na hip hop: zarapować ze sceny!